

Julia Jaskólska

Powody i okoliczności proklamowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

Człowiek w Kulturze 11, 27-48

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Julia Jaskólska

Powody i okoliczności proklamowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

Praktyka życia społecznego dowodzi, że ochrona praw człowieka w skali państwa skazana jest z reguły na niepowodzenie. Trudność polega na tym, że polityka realizowana przez państwa na ogół odbiega od ideału roztropnej troski o dobro wspólne i to właśnie państwo głównie zagraża prawom jednostki. Jak zatem państwo mogłoby jednocześnie skutecznie ich bronić?

Z tej racji w latach międzywojennych zaczęto szukać sposobów zagwarantowania ludzkich praw w płaszczyźnie pozapaństwowej i ponadpaństwowej. W roku 1919 powstała Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO), która zapoczątkowała ochronę ekonomicznych i socjalnych praw jednostki. Z własną Międzynarodową Deklaracją Praw Człowieka wystąpił w 1928 roku Instytut Prawa Międzynarodowego. Z tego okresu pochodzi też szereg indywidualnie formułowanych projektów deklaracji praw człowieka. Wobec zdecydowanego oporu państw orientacji totalitarnej skończyło się jednak na postulatach. Wszelkie podejmowane wtedy próby międzynarodowej ochrony praw człowieka zostały udaremnione. Powodem tego było zapewne ówczesne rozumienie suwerenności, wedle którego państwo jest głównym suwerenem i jako takie może, ale nie musi, udzielać człowiekowi suwerenności obywatelskiej. Nie liczono się natomiast zupełnie z suwerennością człowieka jako takiego. Zgodnie z panującą wówczas zasadąpozytywizmu prawnego uznawano, że państwo suwerenne jako

podmiot prawa międzynarodowego nie ma żadnych zobowiązań wobec jednostki poza tymi, które wyraźnie przyjęło.

Masowe naruszanie praw człowieka przez państwa totalitarne w okresie międzywojennym, a następnie ich drastyczne łamanie przez państwa Osi w czasie wojny, wytworzyło palącą potrzebę uczynienia z powszechnej ochrony praw człowieka standardu międzynarodowego. Tym bardziej, że wewnątrzpaństwowe próby gwarantowania praw całkowicie zawiodły.

Powstanie Narodów Zjednoczonych, a następnie ogłoszenie w trzy lata później Powszechnej Deklaracji zostało spowodowane ostatecznie kataklizmem II Wojny Światowej, gdy zgodnie z obowiązującym wówczas prawem pozytywnym wymordowano miliony ludzi, eksterminowano Żydów i Cyganów, dokonywano niehumanitarnych eksperymentów w obozach koncentracyjnych. Zaraz po wojnie na Procesie Norymberskim unaoczniono całemu światu, że jeszcze nie wystarczy działać zgodnie z prawem i że dokonanej zbrodni przeciwko ludzkości nie usprawiedliwia żadne prawo. Zgodnie z zasadami prawa norymberskiego człowiek winny ludobójstwa, niehumanitarnego obchodzenia się z ludźmi, nie może zasłaniać się rozkazem zwierzchnika, ani przepisem prawnym. Wszelkie odstępstwo od tych zasad poczytywane jest za zbrodnię, której nie usprawiedliwiają żadne obowiązujące systemy prawne¹. Proces Norymberski i orzeczenie Międzynarodowego Trybunału skazujące zbrodniarzy wojennych na karę śmierci na mocy oskarżenia o zbrodnię przeciw ludzkości², a nie w odniesieniu do

¹ Trybunał Międzynarodowy za źródło prawa międzynarodowego, na podstawie którego sądził zbrodnie wojenne, przyjął „ogólne zasady prawa uznawane przez narody cywilizowane”(art. 38 p. c Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości), co było wyraźnym odejściem od zasad pozytywizmu prawnego czyli uznaniem istnienia norm nadrzędnych w stosunku do norm stanowionych przez określoną władzę państwową. Zob. H. Waśkiewicz, *Drugie odrodzenie „prawa naturalnego” w: „Roczniki Filozoficzne”* 10 (1962), z. 2, s. 20 i 135; M. Szyszkowska, *Dociekania nad prawem natury czyli o potrzebach człowieka*, Warszawa 1972, s. 95-96.

² W tekście aktu oskarżenia czytamy m.in.: „4. Zbrodnie przeciw ludzkości (...), prześladowania z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych w formie zabijania, zniewolenia, deportowania”. Zob. E. Osmańczyk, *Ency-*

przepisów prawa stanowionego, potwierdziły tylko istnienie i powszechne uświadomienie niezbywalnych i nienaruszalnych praw ludzkich. Unaoczono opinii publicznej, że prawa człowieka, chociaż nie pisane, zawsze obowiązują.

Fakt przeżycia przez ludzkość okrutnych zbrodni stał się zatem bezpośrednim powodem proklamowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Motywy przyjęcia Deklaracji najpełniej jednak wyjaśniają Narody Zjednoczone w części wstępnej dokumentu, zwanej Preambułą Deklaracji.

„Ponieważ uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie...”³ To znamienne sformułowanie rozpoczynające Deklarację, nawiązuje do niedawno zakończonej wojny, która poza mnóstwem ludzkich ofiar i stratami materialnymi przyniosła też klęskę panującego wtedy pozytywizmu prawnego, który uznano za jedną z podstawowych przyczyn nieszczęść, jakimi została dotknięta ludzkość za sprawą państw totalitarnych. Zdano sobie sprawę, że wśród zasad teoretycznych, na których opierają się państwa totalitarne, czołowe miejsce zajmuje pozytywizm prawny, głoszący tezę absolutnej suwerenności państwa nad obywatelami. Pozytywizm prawny jako taki właśnie dozwalał na dowolne traktowanie jednostki - również niesprawiedliwe i pozbawiające ją wolności, co w końcu zaowocowało kataklizmem wojny.

W związku z tym uświadomiono sobie, że zbudowanie nowego, powojennego ładu na świecie wymaga podstaw, jakich prawo pozytywne nie jest władne dostarczyć. Z tego też powodu Narody Zjednoczone uznają konieczność określenia jakiegoś absolutnego punktu odniesienia, odwołania się do podstawowego wymiaru człowieczeństwa i do nowych, innych od dotychczasowych zasad budowania

klopedia ONZ i stosunków międzynarodowych, Warszawa 1982, s. 342. Orzeczenie Trybunału Norymberskiego stanowi niewątpliwie wydarzenie bez precedensu skoro w uzasadnieniu wyroku wydanego prawnie nie powołano się na jakiegokolwiek przepisy prawa stanowionego.

³ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, tekst w: *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Dokumenty*, Biblioteka Kultury, T. 246, Instytut Literacki, Paryż 1974, s. 9-15.

świata powojennego. Stąd też wskazują na konieczność uznania godności człowieka i jego podstawowych, niezbywalnych praw.

Taka potrzeba zaistniała wobec tego, jak głosi dalej Deklaracja, że to właśnie „brak poszanowania i pogarda dla praw człowieka doprowadziły do czynów barbarzyńskich, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości”. Do nieposzanowania i pogardy dla ludzkich praw mogło dojść, w myśl autorów Deklaracji, w wyniku niewystarczającego poznania tychże praw, nieuświadomienia sobie ich sensu i roli, jaką odgrywają w ludzkim życiu. Gdyby przyrodzone, ludzkie prawa zostały właściwie odczytane, a nie wzgardzone na podstawie zafałszowanych doktryn leżących u podstaw porządku społeczno-prawnego państw totalitarnych, do ich masowego naruszenia i całego dramatu wojny by nie doszło. Dlatego teraz „nadejście świata, w którym ludzie będą korzystać z w wolności słowa i przekonań, wolności od strachu i niedostatku, zostało ogłoszone jako najwyższy cel człowieka”.

Jednak nie wystarczy samo określenie i ogłoszenie fundamentalnych zasad nowego porządku, a jest jeszcze „rzeczą istotną, aby prawa człowieka były chronione przez przepisy prawne, aby nie musiał on doprowadzony do ostateczności buntować się przeciw tyranii i uciskowi”. W ten oto sposób Narody Zjednoczone dobitnie stwierdzają, że nawet jeśli prawa ludzkie nie zyskają wymaganych sankcji prawnych i po raz kolejny w jakimś zbrodniczym systemie będą w sposób „ustrojowo poprawny” czyli w zgodzie z wadliwym ustawodawstwem naruszane, to i tak władza nie zrealizuje w ten sposób zamierzonych przez siebie interesów, gdyż spotka się to prędzej czy później z odzewem społecznym, w postaci buntów, strajków, czy nawet rewolucji. Prawa ludzkie są bowiem naturalne, przyrodzone człowiekowi i jak to potwierdzają liczne doświadczenia życia społecznego, jeśli nawet świadomość społeczna ludzkich praw wygląda często na „uśpioną” przy względnym zachowaniu praw, to w przypadku ich ostrego naruszenia sprzeciw społeczny jest nieunikniony. Dlatego też, wobec tej znanej dobrze wszystkim prawidłowości, aby nie dochodziło do kolejnych przypadków naruszania praw i ich następstw w postaci buntów i wojen, konieczne jest zagwarantowanie ochrony praw przez ustawodawstwo państwowe. Takie urządzenie powojennej

rzeczywistości będzie wymagało jeszcze współpracy międzynarodowej i w związku z tym należy uznać, że „jest rzeczą istotną popieranie przyjaznych stosunków między narodami”.

Następne zdanie Wstępu nawiązuje do Karty Narodów Zjednoczonych, dokumentu określającego cele i zasady działania Organizacji, których priorytetem jest popieranie ludzkich praw: „ponieważ ludy Narodów Zjednoczonych potwierdziły w Karcie swą wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość ludzkiej istoty oraz w równe prawa mężczyzn i kobiet, i postanowiły popierać postęp społeczny i poprawę poziomu życia w większej wolności”.

Działalność na rzecz praw człowieka, pojęta jako nieodłączny czynnik postępu społecznego i nadrzędne zadanie Organizacji, rokuje nadzieje na stopniowe urzeczywistnianie wobec tego, że „Państwa Członkowskie zobowiązały się przy współudziale Narodów Zjednoczonych zapewnić powszechny szacunek i przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności”. ONZ jako organizacja międzynarodowa tworzy wspólnotę państw skupionych wokół programu ochrony praw. Organizacja spełnia jakby rolę koordynatora, a wykonanie konkretnych postanowień na rzecz praw człowieka należy do poszczególnych państw na ich terenie.

Realizacja takiego zadania wymaga jeszcze określenia treści i zakresu obowiązywania praw, których ochrona ma być przedmiotem całego procesu. W związku z tym Narody Zjednoczone w następujący sposób podsumowują część wstępną:

„Ponieważ jednakowe pojmowanie tych praw i wolności ma najwyższą wagę dla pełnego zrealizowania tego zobowiązania - Zgromadzenie Ogólne ogłasza uroczyście tę Powszechną Deklarację Praw Człowieka jako wspólny wzór do osiągnięcia przez wszystkie ludy i wszystkie narody w tym celu, aby każda jednostka i każdy organ społeczny, mając na uwadze stale tę Deklarację, dążyły poprzez nauczanie i wychowanie do coraz pełniejszego poszanowania tych praw i wolności, i poprzez stopniową akcję na terenie wewnętrznym i międzynarodowym do zapewnienia ich powszechnego i skutecznego uznania i stosowania, zarówno wśród ludów państw członkowskich, jak wśród ludów terytoriów od nich zależnych”.

Powszechna Deklaracja jest dokumentem o podwójnej funkcji

- określa cel działań społecznych oraz podaje powszechny wzór dla tych działań. Przede wszystkim jednak Deklaracja ma służyć zwiększeniu powszechnego uświadomienia ludzkich praw. Według wskazań Powszechnej Deklaracji koniecznym warunkiem pełnej i skutecznej ochrony praw człowieka jest ich upowszechnienie wśród wszystkich ludzi na świecie. Dlatego intencją jej autorów, przekonanych, że stopień poszanowania praw pozostaje w prostej proporcji do tego na ile są uświadomione, było nie tylko uroczyste ogłoszenie tekstu Deklaracji, ale również „spowodowanie jej rozpowszechnienia, udostępnienia w miejscach publicznych, czytania i objaśniania w szkołach i innych instytucjach oświatowych, bez różnicy wynikającej ze statusu politycznego krajów czy terytoriów”⁴.

Za główny motyw podjęcia wysiłku przygotowania i ogłoszenia Deklaracji należy zatem uznać naturalną potrzebę ukazania, jaka się szczególnie nasiliła po wstrząsającym przeżyciu wojny, że prawa ludzkie istnieją, trzeba je szanować i realizować, nie wolno się z nimi nie liczyć, bo nawet ich częściowe naruszenie może być tragiczne w skutkach.

Uznanie szokującego przeżycia II Wojny Światowej za główną i jedyną przyczynę przyjęcia Powszechnej Deklaracji byłoby daleko idącym uproszczeniem. Należy je raczej traktować jako rodzaj bezpośredniego impulsu, czynnika, który ostatecznie zmobilizował Narody Zjednoczone do podjęcia wysiłku opracowania i ogłoszenia tego „powszechnego wzoru postępowania”. Taka potrzeba istniała od dawna, tylko nie było możliwości jej zrealizowania.

Ogłoszenie Powszechnej Deklaracji w 1948 roku jest następstwem procesu rozpoczętego kilka lat wcześniej. Jeszcze w czasie wojny program koalicji antynazistowskiej, występujący pod mianem Narodów Zjednoczonych na pierwszy plan wysunął problem ochrony praw człowieka, odąd już całościowo ujmowany, jako że totalnie zagrożony.

Początki międzynarodowej ochrony praw człowieka sięgają

⁴ Zob. „Rezolucja dotycząca rozpowszechniania wiadomości o Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka” (uchwalona jednocześnie z przyjęciem Deklaracji), w: *Powszechna...*, op. cit., s. 16.

roku 1941, kiedy Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych w przemówieniu skierowanym do Kongresu Stanów wymienił kilka podstawowych uprawnień człowieka, których respektowanie winno stać się nieodłącznym elementem ładu społecznego po zakończeniu wojny. Cztery „wolności” wskazane przez Roosevelta - wolność słowa, wolność religijna, wolność od nędzy oraz wolność od strachu, jakkolwiek nie są jeszcze żadnym „kodeksem” praw człowieka to trzeba przyznać, że stały się apelem, który przełamał milczenie na temat praw ludzkich. Zaczęto wydawać dokumenty mające na względzie ochronę praw i już wtedy rozpoczął się proces, który doprowadził do opracowania i ogłoszenia Deklaracji⁵.

Jeszcze w tym samym roku (14 VIII 1941) Roosevelt i Churchill podpisują Kartę Atlantycką, która chociaż terminu „prawa człowieka” jako takiego jeszcze nie wprowadza, to wyraźnie podkreśla konieczność realizowania po wojnie praw wskazanych przez Roosevelta. Konsekwencją podpisania Karty Atlantyckiej jest przyjęcie parę miesięcy później (II 1942) w Waszyngtonie Deklaracji Narodów Zjednoczonych, która o prawach człowieka mówi już otwarcie. Podkreśla m. in., że zwycięstwo w walce z hitleryzmem jest „rzeczą zasadniczą dla [...] zachowania praw człowieka”⁶.

Państwa, które przyjęły Kartę Atlantycką i Deklarację Narodów Zjednoczonych dzieliły na ogół wspólne przekonanie o potrzebie utworzenia po wojnie organizacji międzynarodowej zajmującej się „problemem bezpieczeństwa zbiorowego i działalnością na rzecz poszanowania praw człowieka”⁷. Jednocześnie zgodne były, że nie może

⁵ O okolicznościach poprzedzających powstanie Deklaracji zob. w: *The Universal Declaration of Human Rights, A Guide for Teachers*, Paris 1953, s. 13-62. Do początków współczesnej, międzynarodowej ochrony praw człowieka zalicza się też orędzia radiowe Piusa XII z okazji Świąt Bożego Narodzenia w roku 1942 i 1944, w których papież zwraca uwagę na konieczność przywrócenia osobie ludzkiej godności i poszanowania jej podstawowych praw, a wśród nich prawa do udziału w życiu publicznym i kierowaniu państwem. Zob. Papieska Komisja *Justitia et Pax, Kościół i prawa człowieka*, w: „Chrześcijańskie w świecie”, 50 (1977), nr 2, s. 5-55.

⁶ Por. E. Osmańczyk, op. cit., s. 111.

⁷ Zob. *The Universal Declaration...*, s. 18 n.

nią być Liga Narodów, gdyż chodziło o utworzenie organizacji skutecznie działającej.

Wkrótce na konferencji w 1944 roku eksperci Wielkich Mocarstw naradzili się wstępnie na ten temat i opracowali propozycje dotyczące zasad i celów działania przyszłej organizacji międzynarodowej, które stanowiły w rok później punkt wyjścia do opracowania Karty Narodów Zjednoczonych.

W dokonującym się wówczas procesie kształtowania Narodów Zjednoczonych problem ochrony praw człowieka odgrywał szczególną rolę. W koalicji antyfaszystowskiej pogłębiało się przekonanie, że poszanowanie tych praw stanowi nieodzowny element pokoju i stabilizacji na świecie. Takie tendencje ujawnia obradująca w 1945 roku w San Francisco Konferencja Założycielska ONZ. W toku obrad, mimo nawału spraw organizacyjnych, dużo uwagi poświęcono zagadnieniu ochrony praw ludzkich. Delegaci niektórych państw proponowali jak najszybsze skodyfikowanie praw człowieka i uczynienie ich ściśle obowiązującymi w płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, przedstawiono pierwsze projekty przyszłej deklaracji, padła nawet propozycja połączenia członkostwa w ONZ z obowiązkiem przestrzegania praw człowieka⁸.

Data podpisania Karty Narodów Zjednoczonych (28 VI

Tamże, s. 21-26. Zob. H. Andrzejczak, *Problem międzynarodowej ochrony praw człowieka w systemie powstawania ONZ*, w: „Zeszyty naukowe KUL”, 32 (1965), nr 4, s. 16-22. Na Konferencji Założycielskiej ujawniły się dwie tendencje odnośnie kształtującej się koncepcji praw ludzkich, jedna opowiadająca się za jak najszybszą kodyfikacją i ich powszechną ochroną druga za jedynie „popieraniem” praw człowieka przy jednoczesnym przestrzeganiu zasad suwerenności państwa i zasady nieingerencji w sprawy państwa. Drugi punkt widzenia zwyciężył (zapewne dlatego, że był wyrazem woli wielkich mocarstw), w Karcie Narodów Zjednoczonych znalazł się zapis nie o „ochronie” praw, ale o „popieraniu”, co przy jednoczesnym przyjęciu zasady o nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw, nie czyniło tego postanowienia wiążącym ani dla ONZ, ani dla państw sygnatariuszy i było wyraźnym zwiastunem trudności we wspólnym określeniu i przyjęciu praw. Por. *Human Rights and Fundamental Freedoms in the Charter of the United Nations. A Commentary by J. Robinson*, New York 1946, s. 10-18.

1945) zapoczątkowała nowy, rzeczywiście przełomowy okres. „Ludy NZ - czytamy we Wstępie do Karty - pomne doświadczeń obu wojen światowych raz jeszcze potwierdzają swą wiarę w godność i wartość jednostki oraz prawa człowieka”. Postanowienia dotyczące praw człowieka stają się nieodłączną częścią systemu działania ONZ, zasada ich poszanowania po raz pierwszy zostaje uznana za „zagadnienie międzynarodowe” wymagające „rozwiązania w drodze współpracy międzynarodowej”. Z doświadczeń wojny zrodziło się przekonanie, iż przestrzeganie, bądź naruszanie praw człowieka przez jakiegokolwiek państwo w stosunku do swych obywateli nie powinno już być wewnętrzną sprawą tego państwa, gdyż zagraża to bezpieczeństwu całej wspólnoty międzynarodowej. Odtąd, jeśli nawet jakaś sfera praw obywatelskich pozostaje w kompetencji państwa, to w sytuacji złamania przez państwo tych praw nie powinna to być kompetencja wyłączna⁹.

Na konferencji w San Francisco państwa dobrowolnie zgodziły się na działalność organów międzynarodowych w zakresie ochrony praw człowieka¹⁰. Karta NZ upoważniła Zgromadzenie Ogólne NZ do inicjowania badań i wydawania zaleceń przez specjalnie powołane do tego organy w celu umożliwienia wszystkim ludziom korzystania z podstawowych praw¹¹.

⁹ Por. art. 2 p. 7 Karty, z którego wynika, że wobec zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw nie było to żadną gwarancją poszanowania praw, ONZ nie mogła zaciągać ścisłych zobowiązań w zakresie ich respektowania. W praktyce ONZ sytuacja wygląda w ten sposób, że ilekroć Organizacja ta wszczyni kroki zmierzające do ochrony praw człowieka, to odnośne państwo powołuje się na postanowienia art. 2 p. 7 Karty. Wygląda na to, że wbrew postanowieniom określającym jako cel nadrzędny działalności ONZ ochronę praw, wobec zasady nieingerencji, sprawy zabezpieczenia praw człowieka nadal leżą w gestii państw. Por. J. Machowski, *Prawa człowieka*, Warszawa 1968, s. 26 n.

¹⁰ Co jasno wynika z art. Karty: 1.3, 13.1 b, 55 c, 56 i 76 c, zob. *Karta Narodów Zjednoczonych*, w: Encyklopedii ONZ, s. 230-234. Por. *Human Rights...*, op. cit., s. 71 n.

¹¹ Co jasno wynika z art. Karty: 1.3, 13.1 b, 55 c, 56 i 76 c, zob. *Karta Narodów Zjednoczonych*, w: Encyklopedii ONZ, s. 230-234. Por. *Human Ri-*

Przeświadczenie o konieczności sformułowania „międzynarodowego kodeksu praw człowieka” właściwie było już zawarte w Kartie Narodów Zjednoczonych, która nakazywała państwom członkowskim „powszechnie poszanowanie i przestrzeganie praw i wolności wszystkich ludzi bez względu na różnice rasy, płci, języka lub religii”. Jednak to jeszcze nie precyzowało, czym są podstawowe prawa i wolności człowieka. Prezydent Harry Truman w swoim przemówieniu wygłoszonym pod koniec Konferencji Założycielskiej ONZ w San Francisco stwierdził, że wobec postanowień Karty Narodów Zjednoczonych „oczekujemy takiego sformułowania ludzkich praw, które będzie mogło być zaakceptowane przez wszystkie narody”.¹²

W kilka miesięcy później Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ, zgodnie z odnośnym postanowieniem Karty NZ¹³ powołała 15 II 1946 roku Komisję Praw Człowieka tzw. Zaczątkową. Jej zadaniem było opracowanie wytycznych odnośnie stałego organu Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka i zgromadzenie wszelkich możliwych danych, co było bardziej istotne, na temat swobód cywilnych, statusu kobiet, wolności informacji, ochrony mniejszości, zapobiegania dyskryminacji rasowej i innych problemów związanych z prawami człowieka. Zebrany materiał miał być wykorzystany przy późniejszym opracowywaniu dokumentu kodyfikującego prawa. Wkrótce potem ukonstytuowała się stała Komisja Praw Człowieka złożona z osiemnastu rządowych przedstawicieli powołanych przez Radę Gospodarczo-Społeczna. Eleonora Roosevelt, wyznaczona przez prezydenta Trumana na czteroletnią kadencję do reprezentowania Stanów Zjednoczonych w Komisji, objęła jej kierownictwo. Jeszcze w tym samym roku Zgromadzenie Ogólne zleciło Komisji opracowanie dwu dokumentów: deklaracji precyzującej podstawowe prawa człowieka i międzynarodowej konwencji, w której prawa te znajdą właściwe zabezpieczenie i sankcje. Komisja Praw Człowieka na trzech długich sesjach przez ponad dwa lata będzie zмагаć się z powierzonym jej za-

għts..., op. cit., s. 71 n.

¹² Por. W. Korey, *Eleonore Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, 1973 (maszynopis), s. 12.

¹³ art. 69 Karty.

daniem. Praca Komisji w znacznej mierze skoncentruje się na rozwiązaniu trzech wyraźnych kwestii spornych, jakie wyłonią się już na samym początku obrad. Po pierwsze, jaką formę należy nadać opracowywanemu sformułowaniu praw człowieka? Czy powinien to być dokument o charakterze prawnie wiążącym, czy raczej rodzaj moralnego manifestu znajdującego swe potwierdzenie w naturze? Drugie zagadnienie dotyczyło klasycznego problemu wzajemnych relacji jednostka-państwo. Czy każdy posiada naturalne prawa niezależne od państwa i przekraczające kompetencje państwa? A może ludzkie prawa pochodzą od państwa i w związku z tym od niego zależą? Z tym zagadnieniem wiązała się też kwestia wzajemnych zobowiązań jednostki i państwa. Trzeci problem zogniskował się wokół tego, jaki rodzaj praw powinien się znaleźć w tym międzynarodowym dokumencie. Czy będą to prawa cywilne włączone już do kluczowych dokumentów rewolucji brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej, czy raczej prawa wynikające z podstawowych zasad, jakie przyniosły te rewolucje? Czy należy uwzględnić - jeśli tak, to na ile i w jaki sposób - nowego typu prawa społeczne i gospodarcze?

Tymczasem Komisja Praw Człowieka jeszcze na swej pierwszej sesji (styczeń-luty 1947) powołała Podkomitet d/s Opracowania Projektu Deklaracji Praw Człowieka składający się z przedstawicieli ośmiu państw: Australii, Chin, Chile, Francji, Libanu, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR. E. Roosevelt i tym razem wybrano przewodniczącą. Już od początku prac zarysowała się w łonie Podkomitetu różnica zdań co do formy, jaką należałoby nadać dokumentowi dotyczącemu praw człowieka. W związku z tymi rozbieżnościami przygotowano dwa dokumenty robocze: jeden o charakterze deklaratoryjnym¹⁴, drugi w formie projektu konwencji z określeniem stopnia i zasięgu obowiązywania konkretnych praw.

W tym samym czasie, jeszcze w czasie pierwszej sesji Komii-

¹⁴ W pracach przygotowawczych uwzględniono wszystkie wcześniej przedstawione projekty deklaracji m. in. przez Amerykańską Federację Pracy i przez Sekretariat ONZ. Por. N. Robinson, *The Universal Declaration of Human Rights, Its Origin, Significance, Application and Interpretation*, New York 1958, s. 25 n.

sji Praw Człowieka, do prac przygotowawczych nad projektem Deklaracji włącza się UNESCO. W celu wspomoczenia wysiłków Komisji Praw Człowieka UNESCO powołuje specjalny Komitet¹⁵, którego zadanie miało generalnie polegać na zbadaniu, na ile uświadomione i jak rozumiane były wówczas prawa człowieka i na przynajmniej ogólnym określeniu na podstawie zebranych opinii współczesnej koncepcji praw ludzkich¹⁶.

W rozesłanym w marcu 1947 roku kwestionariuszu Komitet UNESCO zwraca się do wyselekcjonowanej listy myślicieli, pisarzy, prawników z pytaniem o ich zapatrywania na zagadnienie praw człowieka¹⁷. Komitet celowo posługuje się metodą socjologiczną, indukcyjną. Chodzi bowiem o to, by nowego sformułowania praw nie opracowywać z jakichkolwiek przyjętych w punkcie wyjścia pozycji ideologicznych, filozoficznych, czy wyznaniowych, bo takie nie mogłyby być przyjęte przez wszystkich i nie sprawdziłyby się w praktyce. W *Memorandum* poprzedzającym kwestionariusz Komitet wskazuje, że teraz należy przede wszystkim odsłonić i określić na nowo niezbywalne i powszechne prawa, które chociaż nie są nigdzie zapisane to na pewno istnieją i obowiązują niezależnie od wszelkiej interpretacji¹⁸.

Pytania części ogólnej ankiety koncentrują się wokół nowych praw - ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. W kwestionariuszu czytamy m.in.: „jak dalece w ostatnim stuleciu zmienił człowiek cywilizowane regiony świata pod względem postępu w nauce, sztuce, filozofii i w zakresie materialnego i społecznego rozwoju?”¹⁹. Komitet UNESCO zwraca się z takim pytaniem do ankietowanych, gdyż chodziło o stworzenie koncepcji praw dostosowanej do wymogów wspól-

¹⁵ Komitet ten nosił nazwę: *UNESCO Committee on the Philosophic Bases of Human Rights*.

¹⁶ Por. *Human Rights. Comments and Interpretations. A Symposium edited by UNESCO*, London-New York 1949, s. 251-255. Wśród członków i współpracowników Komitetu znaleźli się między innymi: B. Russel, J. Huxley, J. Maritain, B. Croce, M. Gandhi, J. Lewis, H.G. Wells i in. Pełną listę zob. tamże, s. 281-288.

¹⁷ Tekst kwestionariusza tamże, s. 255-257.

¹⁸ Zob. tamże, s. 251-253.

¹⁹ Tamże, s. 256 n.

czesności, uwzględniającej najnowsze zdobycze nauki, kultury i ekonomii ostatnich lat. Nowe ujęcie praw miało być możliwie wszechstronne. Powinno obejmować nie tylko wszystkie podstawowe ludzkie prawa, ale także odnosić się do każdego człowieka i całości stosunków międzyludzkich. W formułowanym katalogu praw człowieka należy uwzględnić wzajemne uwarunkowania praw tzw. wolnościowych i materialnych, jak również na nowo określić powiązania praw i obowiązków. Wszystkie te stosunki trzeba określić tak, by koncepcja praw stanowiła organiczną całość. Tym też zagadnieniom poświęcona jest część ogólna kwestionariusza.

W części szczegółowej ankiety Komitet UNESCO zwraca się do badanych z pytaniem o współczesne rozumienie, praktyczny zasięg i skuteczne gwarancje realizacji takich konkretnych praw, jak: wolność sumienia, wolność wyznania religijnego, wolność słowa, prawo swobodnego poruszania się i prawo posiadania własności.

W oparciu o nadesłane odpowiedzi na kwestionariusz Komitet UNESCO na spotkaniu w Paryżu (26 VI - 2 VII 1947) opracowuje katalog podstawowych praw człowieka. Z szeregu rozbieżnych, czasami nawet sprzecznych odpowiedzi na poszczególne pytania ankiety, Komitet bierze pod uwagę przede wszystkim te zapatrywania, które podziela większość ankietowanych. W efekcie powstaje projekt przyszłej deklaracji praw składający się z piętnastu artykułów, z których każdy opatrzony jest krótkim komentarzem ogólnie uzasadniającym, dlaczego dane prawo uznaje się za podstawowe i wskazującym zakres i zasady obowiązywania tego prawa. Do podstawowych praw każdej jednostki Komitet zaliczył na podstawie badań: prawo do życia, prawo do ochrony zdrowia, prawo do pracy, prawo do godziwych warunków egzystencji, do posiadania własności i do ubezpieczeń społecznych, prawo do wykształcenia i do samorealizacji, a także prawa odnoszące się do społecznych warunków życia ludzkiego: prawo do ochrony prawnej, do wolności zrzeszania się, prawo do obywatelstwa, prawo do buntu i prawa do równego uczestniczenia w postępie nauki, gospodarki i kultury²⁰.

²⁰ Materiał UNESCO znalazł pełne odzwierciedlenie w treści Deklaracji, w której tekście można dostrzec najwięcej zbieżności z projektem oprac-

Zasadniczo zgadzano się, że warunkiem i podstawą innych praw jest zagwarantowanie każdemu prawa do życia w warunkach podstawowej wolności. Wyniki ankiety potwierdziły, że dla większości pytaných „prawo do życia oznacza więcej, niż ochrona życia ludzkiego w sensie istnienia biologicznego i więcej aniżeli zagwarantowanie minimum środków egzystencji. Zdaniem ankietowanych prawo do życia znajduje swój najpełniejszy wyraz w życiu myśli ludzkiej i w rozmaitych sposobach naukowego oraz artystycznego wyrażania się”²¹.

Najwięcej rozbieżności poglądów ujawniło określenie treści i zasad realizowania „nowych” praw przysługujących człowiekowi z tytułu jego działalności gospodarczej, społecznej i naukowej. Najbardziej znamienne jest jednak to, że ankietowani nie podważali podstawowego charakteru tego typu praw, a jedynie pojawiły się zupełnie zrozumiałe różnice zdań co do sposobu ich konkretnej realizacji.

Wyniki badań Komitetu UNESCO, mimo całej ujawnionej w nich różnorodności poglądów, potwierdziły tylko, że istnienie i obowiązywanie praw człowieka uznaje się na świecie bezspornie. Są one tylko różnie rozumiane. Materiał UNESCO stanowi jakby „wypadkową” wielu zapatrywań na kwestię praw ludzkich. Zebranie i podsumowanie poglądów reprezentowanych przez ludzi różnych wyznań, narodowości, wychowanych w różnych tradycjach, daje najbardziej bezstronnie przygotowane podstawy do dalszego formułowania „kodeksu” podstawowych ludzkich praw²².

wanym przez Komitet UNESCO, o wiele więcej niż z innymi projektami uwzględnianymi w pracach Komisji, dlatego dziwić może fakt pomijania w większości publikacji dotyczących przygotowania tekstu wkładu UNESCO, na przykład: N. Robinson, *The Universal Declaration*, op. cit.; *The Universal Declaration of Human Rights Proclaimed by the U. N. December 10, 1948*, New York 1950; *United Nations i Our Rights as Human Beings: A Discussion Guide on the Universal Declaration of Human Rights*, Lake Success, N.Y., 1949.

²¹ Por. *Human Rights. A Symposium...*, s. 259.

²² Ważne jest, że odzегnywano się od określonych tradycji filozoficznych, od koncepcji prawno-naturalnych, czy religijnych, bo wówczas doktryna Deklaracji nie zyskałaby uniwersalnego charakteru.

Po zakończeniu obrad w Paryżu (lipiec 1947) Komitet UNESCO przekazuje wyniki swoich badań Komisji Praw Człowieka.

Właściwą pracę redakcyjną nad projektem Deklaracji Praw Człowieka Narody Zjednoczone wznawiają dopiero rok później. Wedle pierwotnych zamierzeń szczegółowemu rozpatrzeniu i korekcie opracowanych już projektów przyszłej Deklaracji miała być poświęcona najbliższa sesja Komisji Praw Człowieka w grudniu 1947 roku. Najpierw jednak należało rozstrzygnąć powstały jeszcze na poprzedniej sesji spór dotyczący formy jaką należałoby nadać opracowywanemu dokumentowi. W wyniku kilku debat i licznych spotkań Podkomitetu, które pochłonęły kilka miesięcy, ostatecznie zdecydowano, że całość o nazwie Międzynarodowy Kodeks Praw Człowieka będzie się składać z trzech dokumentów. Będą to: Międzynarodowa Deklaracja Praw Człowieka wyróżniająca podstawowe prawa, Pakty Praw Człowieka o charakterze konwencji międzynarodowej, opartej na zasadzie wiążącej umowy oraz część określająca przepisy wykonawcze.

Dyskusja od tej pory skupiała się nad tym, który dokument należy przygotować najpierw. Szczególnie ważne było tu stanowisko dwu największych sił - USA i ZSRR. Żadne z nich nawet nie obiecywało akceptacji umowy zobowiązującej do natychmiastowego uznania i ochrony praw człowieka. Związek Radziecki zdążył się już objawić jako zawzięty obrońca zasady absolutnej suwerenności państwa. Senat Stanów Zjednoczonych, który do ratyfikowania porozumienia potrzebował dwóch trzecich głosów, podobnie nie był zbyt entuzjastyczny wobec międzynarodowych zobowiązań na rzecz praw człowieka. Jedynie liczne małe państwa opowiadały się za jak najszybszym zatwierdzeniem przez Narody Zjednoczone wiążących zobowiązań odnośnie ludzkich praw. O ostatecznym rozstrzygnięciu tej kwestii zdecydowała jednak nie tylko postawa największych mocarstw. Kierująca całym przedsięwzięciem E. Roosevelt zdawała sobie sprawę z tego, że przygotowanie dokumentu o precyzyjnej, specjalistycznej terminologii pochłonie zbyt wiele czasu. Trudno będzie zharmonizować w jednym akcie prawnym poglądy odzwierciedlające różnorodność systemów prawnych. Świat musiałby czekać na to w nieskończoność. Najpierw na przyjęcie porozumienia, a następnie oczekiwać dalej na uprawomocnienie tego porozumienia przez odpowiednią ratyfikację. Cały

szybki rozwój w dziedzinie praw człowieka zostały tym samym zahamowane. A przecież trudno byłoby o bardziej sprzyjający moment przyjęciu dokumentu kodyfikującego ludzkie prawa. Ludzkość po okropnościach hitleryzmu była na to otwarta bardziej, niż kiedykolwiek indziej. E. Roosevelt, świadoma oczekiwań światowej społeczności, skłoniła Komisję do przyjęcia wniosku o daniu pierwszeństwa Deklaracji. Później okazało się, że decyzja ta była przewidująca. Na zatwierdzenie przez Narody Zjednoczone różnych konwencji, a następnie na ratyfikowanie ich przez państwa trzeba było czekać wiele lat.

Projekt Międzynarodowej Deklaracji Praw Człowieka został ostatecznie opracowany na trzeciej sesji Komisji Praw Człowieka (maj - czerwiec 1948)²³. Tekst składający się z Preambuły i 28 artykułów Komisja przyjęła większością głosów przy czterech wstrzymujących się (delegacje ZSRR, Białorusi, Ukrainy i Jugosławii) i przekazała Zgromadzeniu Ogólnemu, które na swej trzeciej sesji (Paryż, wrzesień 1948) zajęło się jego szczegółowym rozpatrzeniem²⁴. Jednocześnie Zgromadzenie Ogólne przyjęło wniosek Komisji Praw Człowieka, w myśl którego Deklaracja miała być przyjęta w formie rezolucji, a więc tylko zalecenia Zgromadzenia Ogólnego NZ²⁵.

Projekt Deklaracji wywołał na forum ONZ burzliwą dyskusję. Debacie nad treścią towarzyszyło znacznie więcej emocji, niż dyskusji dotyczącej formy dokumentu. Chociaż mogłoby się wyda-

²³ Tekst Projektu Deklaracji zob. w: N. Robinson, *The Universal Declaration...*, s. 147-152. Treść Projektu zasadniczo jest zbieżna z tekstem końcowym, wyszczególnione są takie same prawa, jak w później uchwalonym tekście, różnice zaś dotyczą przede wszystkim zakresu obowiązywania praw na korzyść tekstu końcowego, w którym uzupełniono klauzulę antydyskryminacyjną w art. 2 i zmieniono częściowo nazwę dokumentu.

²⁴ Zob. materiały sprawozdawcze odnośnie dyskusji dotyczącej Projektu Deklaracji, w: *Official Records of the Third Session of the General Assembly, Part I, Third Committee, Summary Records*. Lake Success N.Y. 1948, UN. Por. nadto: *Summary Records Of Meetings, 21 September - 12 December 1948*. Paris Palais de Chaillot 1948, UN.

²⁵ Podyktowane było to faktem, że ONZ nie miała władzy prawodawczej nad państwami i nie mogła zaciągać ścisłych zobowiązań.

wać, że po szokującym przeżyciu II wojny światowej zadeklarowanie praw człowieka jest zupełnie naturalną i zrozumiałą reakcją, przyjęcie Deklaracji natrafiło jednak na rozmaite trudności.

Projekt Deklaracji krytykowali przede wszystkim przedstawiciele państw socjalistycznych. Delegat radziecki przemawiając w czasie debaty ONZ stwierdził, że jednym z głównych braków Deklaracji jest „ultralegalistyczna i zbyt abstrakcyjna forma niektórych artykułów”. Art. 4 na przykład, mówiący o tym, że nikogo nie wolno zmuszać do trwania w stanie niewolniczym ani w poddaństwie oraz zakazujący handlu niewolnikami we wszelkich formach, nie wskazuje nawet elementarnych środków, jakie mogłyby być podjęte przez państwo w celu jego praktycznego zastosowania. Delegacja wskazywała też szereg innych luk w projekcie Deklaracji. Były to: brak postanowień dotyczących ochrony mniejszości narodowych, postanowień zabraniających kary śmierci w czasie pokoju, jak również zakazujących propagandy rasistowskiej i militarystycznej. Delegacja postulowała nadto dopracowanie sformułowań określających poszczególne prawa (szczególnie odnosiło się to do nowouznanych praw gospodarczych i społecznych) tak, by wskazywały na ich gwarancje ustrojowe²⁶.

Jeszcze inną krytykę proponowanego tekstu Międzynarodowej Deklaracji Praw Człowieka przeprowadziła reprezentacja Republiki Południowej Afryki. Delegaci wskazywali, że projekt Deklaracji wyszczególnia prawa, które nie zostały powszechnie uznane na całym świecie. Broniąc systemu segregacji rasowej jako podstawy i gwarancji „porządku” tego wielorasowego państwa, przedstawicielstwo RPA kwestionowało przede wszystkim równość wszystkich wobec prawa, prawa obywateli do udziału w rządzeniu państwem, prawa ekonomiczne i prawa zakazujące niewolnictwa.

Pewne zastrzeżenia zgłosiły także delegacje niektórych państw arabskich. Wskazywano, że projekt Deklaracji został oparty na wzorach kultury zachodniej i nie uwzględnia pewnych istotnych dla świata islamu konsekwencji wierzeń religijnych. Przewidywane przez projekt Deklaracji prawo zawierania małżeństw bez ograniczeń rasowych, narodowych, czy wyznaniowych, jak również prawo wolności

religijnej nie znajdują zastosowania w krajach muzułmańskich²⁷.

Wobec licznych sprzeciwów, na jakie natrafiła próba przyjęcia tekstu Deklaracji w całości, na wniosek delegata Polski nad każdym artykułem przeprowadzono oddzielną dyskusję zakończoną głosowaniem²⁸. Bez zastrzeżeń przyjęto czternaście artykułów i Preambułę²⁹. Pozostałą część na wniosek reprezentacji większości państw poddano ponownemu rozpatrzeniu. W ciągu dwu i pół miesiąca odbyło się osiemnaście sesji i wiele spotkań Podkomitetu poświęconych dokładnemu omówieniu poszczególnych artykułów Deklaracji i rozważeniu 168 formalnych poprawek. Niekończące się debaty nad niemal każdym słowem tekstu, nierzadko powtarzane i często nie na temat, stwarzały wrażenie bezsensu całego wysiłku. Przewodnicząca im E. Roosevelt narzekała na towarzyszący im „klimat gadulstwa” i ślamazarne tempo. Dopiero później, ostateczny efekt zmagania przesądzi o tym, jaką miały one wartość.

Prawdziwym zarzewiem sporu stała się treść artykułu pierwszego projektu Deklaracji. Pierwotna wersja sformułowania rozpoczynającego ten artykuł, wzorowana na amerykańskiej Deklaracji Niepodległości brzmiała: „wszyscy ludzie zostali stworzeni jako równi sobie”. Delegatka Indii popierana przez działającą przy ONZ Komisję ds. Statusu Kobiet stwierdziła, że sformułowanie sugeruje pominięcie kobiet. Chociaż zarzut ogólnie uznano za bezpodstawny, słowa rozpoczynające art. 1 zmieniono na „wszystkie ludzkie istoty”. Innym kontrowersyjnym wyrażeniem dla sporej części delegatów było słowo „stworzeni”. Zdaniem reprezentantów bloku sowieckiego nie-

²⁷Tamże, s. 197-211.

²⁸ Por. N. Robinson, *The Universal Declaration...*, s. 58. Chodzi o przedstawiciela Polski J. Katz-Suchego, w pracach przygotowawczych uczestniczył również pisarz Antoni Słonimski.

²⁹ Bezpomnie przyjęto artykuły określające prawa zakazujące tortur i niewolnictwa (art. 4 i 5), prawa do ochrony prawnej (art. 6, 7, 8, 10, 11), prawa gwarantujące zachowanie prywatności (art. 12) i swobodę poruszania się (art. 13), prawa ekonomiczne (art. 23, 24, 25), prawo do wykształcenia (art. 26) i artykuł dotyczący interpretacji tekstu, która nie może być sprzeczna z celami i zasadami ONZ (art. 30). Por. N. Robinson, *The Universal Declaration...*, s. 101 n.

potrzebnie sugerowało uznanie istnienia boskiego stwórcy. Wolą większości zaakceptowano zmianę „stworzeni” na „rodzą się”. Liczne sprzeciwy wywołało też sformułowanie zamieszczone w drugim zdaniu tego samego 1 artykułu Deklaracji: „są oni obdarzeni przez naturę rozumem i sumieniem”. Katolicy uczestniczący w obradach proponowali, by zamiast „przez naturę” użyć sformułowania „przez Boga”. Ostatecznie poprzestano na jedynie wykreśleniu „przez naturę”, jako, że zdaniem niektórych mogłoby być interpretowane jako przeciwne do „przez Boga”³⁰

Dużo kontrowersji wzbudził art. 3 Deklaracji potwierdzający prawo do życia. Delegat Libanu zaproponował uzupełnienie tekstu o sformułowanie „od chwili poczęcia”. Gdyby taki zapis znalazł się w Deklaracji i później w Paktach Praw Człowieka to byłyby szanse uznania aborcji za zbrodnię w płaszczyźnie międzynarodowej. Po dyskusji na temat ochrony życia poczętego na wniosek przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Australii i Belgii poprawkę odrzucono tłumacząc to w ten sposób, że „spędzanie płodu w pewnych okolicznościach jest legalne w wielu krajach”, w tym w Wielkiej Brytanii i niektórych stanach USA, a także wobec tego, że takie uzupełnienie mogłoby przeszkodzić przyjęciu całego tekstu Deklaracji³¹.

Równie wiele sporów wywołała debata nad prawami rodziny. Wobec tego, że nie aprobowano tych praw w takim kształcie, w jakim znalazły się już w projekcie dokumentu, jeden z delegatów zaproponował projekt tekstu przedłożony przez Krajową Konferencję Episkopatu Amerykańskiego, który głosił min., że „rodzina stanowi naturalną i pierwotną komórkę społeczeństwa i otrzymała od samego Boga niezbywalne prawa, wcześniejsze od wszelkich przepisów prawa pozytywnego”³². Tekstu tej treści nie przyjęto. Sprzeciwiły się temu przede wszystkim delegacje państw bloku sowieckiego, które nie tylko opierały się wprowadzeniu imienia Boga do tekstu Deklaracji w imieniu tych wszystkich, którzy Weń nie wierzą, ale także atakowały pomysły jako taki określenia praw rodziny i umieszczania ich w Deklara-

Zob. odnośny fragment sprawozdania z debaty na ten temat, tamże, s.96.
Por. *Official Records of the Third Session...*, s. 75 n.
Tamże, s. 217 n.

cji. W związku z tym zrezygnowano w ogóle z zamieszczenia imienia Boga w Deklaracji³³, a znaczną większością głosów przeszedł, napisany bardzo powściągliwym językiem, artykuł określający prawa rodziny.

Problematycznym okazał się też wymóg powszechności, który na wniosek *quorum* ONZ Deklaracja miała spełniać. W artykule drugim potwierdzającym właśnie uniwersalny charakter głoszonych praw, niemal do ostatniej chwili przed przyjęciem tekstu, nie było zapisu o tym, że praw ludzkich w niczym nie umniejszają „względ na status polityczny, prawny lub międzynarodowy kraju lub terytorium, z którego dana jednostka pochodzi”. Mimo protestów delegacji Chin, USA i Wielkiej Brytanii, zdaniem których powinna to być „bezwzględnie prosta Deklaracja praw i swobód, a wszelkie sprawy dotyczące obowiązywania praw należy uwzględnić dopiero w konwencji, artykuł ostatecznie uzupełniono”³⁴.

W końcowej fazie prac nad tekstem Deklaracji zmieniono też częściowo nazwę dokumentu. Określenie „międzynarodowa” zastąpiono przymiotnikiem „powszechna”, który dopiero właściwie podkreśla, że prawa odnoszą się do wszystkich ludzi, a nie jedynie do

Niemniej pojęcie Boga nie jest obce w Deklaracji. Występuje tu ono *implicitie*, jako że Deklaracja gwarantuje każdemu prawo do wolności religii. Zresztą w toku obrad z jednej strony starano się, by Deklaracja mogła być przyjęta przez ludzi niewierzących, z drugiej, celowo wykluczono wszelkie wyrażenia, które mogłyby utrudniać interpretację odwołującą się do teologicznej motywacji praw człowieka. Por. A. Verdoodt, *Naissance et signification de la Declaration universelle des droits de l'homme*. Paris-Louvain 1964, s. 277 n.

³⁴ Por. E. Roosevelt, *The Promise of Human Rights*, „Foreign Affairs”, November 1948, s. 47 n. Zdaniem E. Roosevelt, która była przewodniczącą Komisji Praw Człowieka, Deklaracja winna być przyjęta w nadziei, że prawa zostaną potraktowane jako przyrodzone, a więc przynależne każdemu, ale nie oznacza to by zobowiązywały one do natychmiastowej zmiany prawodawstwa tak, by ich realizacja była możliwa. Taki pogląd podzielała większość delegatów, w tym przedstawiciel Polski J. Katz-Suchy, zdaniem którego Deklaracja to tylko zbiór zasad, którego nie ma obowiązku przestrzegać żaden rząd. Por. *The Significance Attached to the Declaration by its Drafters*, w: N. Robinson, op. cit., s. 40-47.

obywateli tych państw, które przyjęły Deklarację.

Po naniesieniu ostatnich poprawek i uzupełnień dokument w wersji końcowej poddano pod głosowanie. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka została przyjęta większością głosów dnia 10 grudnia 1948 roku jako zalecenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Na 56 państw uczestniczących w głosowaniu, 48 głosowało za przyjęciem Deklaracji i 8 wstrzymało się od głosu³⁵. Wobec tego, że nie było głosów przeciwnych przyjęciu Deklaracji można uznać, że została przyjęta jednomyślnie.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ powstała jako z ogromnym trudem osiągnięty kompromis nie tylko pomiędzy krzyżującymi się poglądami, opiniami, ale i interesami państw członkowskich ONZ. Kompromis ten udało się osiągnąć tylko w odniesieniu do najogólniejszych sformułowań najbardziej podstawowych praw człowieka. Dlatego Deklaracja jest napisana językiem bardzo powściągliwym, celowo pomijającym kwestie sporne.

Różne problemy jakie rodzą się na gruncie Powszechnej Deklaracji mogą być rozpatrywane w oparciu o rzetelną znajomość treści tego dokumentu, co sprowadza się także do uwzględnienia materiałów przygotowawczych. Znajomość tych materiałów chroni od pośpiesznych uogólnień, zapobiega łatwemu sugerowaniu własnych koncepcji, do czego sam tekst mógłby być wystarczająco silną pokusą. Pozwala też wyrobić sobie pogląd na to, w jakim kierunku podąża doktryna Deklaracji, co z niej wyeliminowano i dlaczego, a co pozostaje kwestią otwartą. Mając na uwadze te kwestie, które wzbudziły najwięcej kontrowersji należy sobie uświadomić, jak rozmaicie była rozumiana przez twórców Deklaracji ta niby jednolita terminologia, w którą przyobleczone tekst końcowy.

Największego znaczenia należy przydać temu, w jaki sposób doszło do ustalenia treści praw. Metoda bezzałożeniowa, jaką się posłużono, dała w rezultacie sformułowanie o uniwersalnym charakterze. To odwołanie się do światowej opinii publicznej ma szczególną

Wstrzymały się od głosu delegacje Arabii Saudyjskiej, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, RPA, Rumunii, Ukrainy i ZSSR. Zob. *Yearbook on Human Rights*, 1948, s. 465.

wymowę. Zwróćmy uwagę, że nie przykładano na siłę jakiegoś schematu do rzeczywistości, ale najzwyczajniej w świecie zapytano ludzi, co mogą powiedzieć na podstawie swojego doświadczenia o przeżywaniu własnego człowieczeństwa, jak postrzegają pod tym względem innych ludzi, na czym powinny się opierać międzyludzkie relacje etc. Nie chodziło wszakże o zadośćuczynienie jakimś tradycjom, przyjmowanym wzorom myślenia, ale już w ten sposób odwołano się do podstawowego wymiaru człowieczeństwa. Zebranie i podsumowanie wyników ankiety na temat praw człowieka, później - przyjmowanie każdego fragmentu tekstu drogą głosowania wyklucza możliwość sformułowania praw w oparciu o jakiekolwiek przyjęte w punkcie wyjścia założenia teoretyczne.

Sposób w jaki ustalono treść Powszechnej Deklaracji wskazuje jednoznacznie, że u jej podstaw leży poznanie zdroworozsądkowe, oparte na doświadczeniu i dostępne wszystkim ludziom. Ta konstatacja ma kolosalne znaczenie dla pogłębionego rozumienia współczesnej koncepcji praw człowieka. Zdecydowanie wyklucza wszelkie a priori i wskazuje, że w interpretacji praw człowieka może być pomocne jedynie takie poznanie filozoficzne, które bazuje na doświadczeniu i nie gardzi danymi zdrowego rozsądku.

Mając na uwadze znajomość powodów i okoliczności opracowania i ogłoszenia Deklaracji trudno się oprzeć refleksji, że niekwestionowana jakość dokumentu jest w znacznej mierze rezultatem właściwego obrania przez jego twórców celu i sposobu wykonania całego przedsięwzięcia.